

Geopolityczne znaczenie Syberii

Autor tekstu: **Witold Stanisław Michałowski**

Na początek repetytorium z historii

Za dynastii Tang (618-907 n.e.) władza cesarzy chińskich sięgała po Morze Kaspijskie (Pe Hoj) Panowali nad ziemią dzisiejszej Mongolii, Tuwy, Kazachstanu, Chakasji, Republiki Ałtaj, Tadżykistanu, Uzbekistanu, Kirgistanu i całego Dalekiego Wschodu. Zajmowały wiele milionów km². Carska Rosja w ten czy inny sposób weszła w posiadanie blisko połowy terytorium chińskiego dopiero pod koniec XIX wieku. Atlasy historyczne są dostępne w ambasadach Chińskiej Republiki Ludowej na całym świecie. Podzielają tę opinię chińscy historycy. M.in. prof. Wang Ji Wej z Instytutu Nauki Społecznej w prowincji Hei Lung Kiang. Odkąd Tataro-Mongołowie za Czyngis Chana i jego następców władających Chinami jako dynastia Juan (1279-1368) ucywilizowali na swój sposób opanowaną przez Waregów wschodniosłowiańską dziczą minęło wiele wieków. Dla najeźdźców ze wschodu Wielki Step stanowił wspaniałą autostradę. Dysponowali wojennym **know-how** na ówczesnym najwyższym światowym poziomie. Dysponowali gazami bojowymi, rakietami i bronią psychotropową. W XIII wieku nosili jedwabną bieliznę przesyconą środkami odkażającymi. Warto odnotować że czterysta lat później królowie Francji do tępienia wszy jakie gnieździły się w ich perukach używali specjalnych złotych młoteczków. Imperium Mongołów zintegrowało politycznie ponad 1/5 ziemskiego globu na południe od wiecznej zmarzliny syberyjskich tundr. Oni też wprowadzili na ziemiach na których władali jednolity system administracyjny i prawo nazywane **jasa**. Posiadali znakomitą łączność w postaci poczty **urtonowej**, której relikty przetrwały do XIX w. Żadne imperium w dziejach nie panowało nigdy wcześniej ani później nad tak wielkimi obszarami i w żadnym nie panowała tak jak pod władaniem Mongołów powszechna religijna tolerancja.

Strategicznym jądrem tego imperium była Syberia odgraniczona na południu Wielkim Stepem który ciągnie się od brzegów Oceanu Spokojnego po węgierską pusztę. Dzięki niemu konne armie następców Czyngis Chana były w stanie niezwykle szybko i skutecznie opanowywać coraz to nowe obszary. Powierzchnia Syberii w zależności od przyjętego przebiegu jej granic wynosi od 10 do 12,7 mln.km². Rozpoczyna się na dziale wodnym przebiegającym wzdłuż Uralu ca 1777 km na wschód od Moskwy.

Słowo **sabir** i **seber** łączono z etnonimami określającymi plemiona Hunów. Tunguskie **sidur** oznacza błoto, bagno, trzęsawisko a mongolskie **sziber** lub **sziwir** zarośla nad rzekami, buriackie zaś **sibjer** groźnego psa a **sabr sibr** lub **subr** szarego wilka darzonego szczególną estymą przez ludy tureckie i Czeceńców. Po mongolsku **moskwa** to strumień płynący przez bagna.

W IV i III wieku p.n.e. sarmackie koczowiska znajdowały się na zachód od doliny rzeki Ural stanowiącej umowną granicę Azji i Europy/ Warto pamiętać, że zajmująca obszar równy połowie Polski część Kazachstanu leży jednak na naszym kontynencie.

Coraz częściej przy herbacianych rozmowach w tym kraju można usłyszeć, że większość nazw syberyjskich miast i rzek ma tureckie korzenie. Omsk to "**dużo śniegu**", Orienburg "**miasto które leży niżej**" Orzeł-"erjoł" to "**droga w górę**" Tiumeń-to „nizina" a Saratow to Sar-at czyli "**żółty koń**". Pod koniec naukowo-lingwistycznej debaty zebrani dochodzą zwykle do zgodnego wniosku, że nazwę stolicy groźnego północnego sąsiada nadali po zdobyciu ich przodkowie, sojusznicy Czyngischana.

Bo "moskoo to po kazachsku oznacza ... "**dużo pijanych**" (!!!)

A.D.2009 Rosja jest nadal krajem kolonialnym. Tak uważa większość mieszkańców Azji Dopiero pod koniec XVI w. Rosjanie w pogoni za futrami zajmują dorzecze Obu, Jeniseju i Leny. W 1665 r. pierwszy warowny ostróg nad Amurem w na ruinach mandżurskiego Ałbazino wzniosła wataha zbuntowanych jeńców wziętych do niewoli w czasie wojen z Rzeczpospolitą. Na jej czele stał Nicefor Czernichowski Ostróg nazwał Jaksą od herbu swojej rodziny. Używał pieczęci z koronowanym orłem mającym w lewo odwróconą głowę. Nawiązanie do polskiej tradycji heraldycznej. Traktat w Nerczyńsku kończący pierwszy konflikt rosyjsko-chiński podpisano 28 sierpnia 1689 Dalsza ekspansja Rosji w kierunku Morza Ochockiego i Sachalinu wydała się być zablokowana. Dopiero 170 lat później car rosyjski wykorzystując postępujący upadek dynastii mandżurskiej traktatem w Aiguniu (28 maja 1858) wymusił oddanie mu we władanie północnego dorzecza Amuru. W 1860 zajęto Primorski Kraj. W 1881 r. Wschodni Kazachstan. W 1898 r. półwysep Kwantung a w 1911 r. Urianchajski Kraj. Każdy z zaborów miały na wieki utrwalac traktaty. W dziejach Chin uzyskały

miano: **Nierównoprawne.**

Na długo przed podbojem Syberii ekspansja na wschód, **w stronę Wielkiej Wody** była celem wypraw kupców z Nowogrodu Wielkiego w poszukiwaniu cennych futer. Pod koniec XVII w. kozacy atamanów Pojarkowa, Chabarowa czy Semenowa zaczęli na dobre panoszyć się na ziemi niczyjej czyli „ruskiej” i bezlitośnie łupić plemiona Daurów. W Tobolsku, Omsku, Tomsku, Krasnojarsku, Jenisejsku, Kiachcie odbywają się wielkie jarmarki. Pojawiają się na nich pierwsze towary z Japonii i Chin. Meble i intarsjowane ozdobne pudełka z laki, porcelana i herbata. W latach 1762-64 żyło na ziemiach Syberii Zachodniej ok. 200 tys. Rosjan a Syberii Wschodniej - 160 tys. Coraz mocniej usadawiają się nad Amurem i Ussuri. Generał gubernator Syberii hrabia Nikoła Murawiew-Amurski (kuzyn Michaiła Murawiowa-Wieszatiela pacyfikatora Powstania Styczniowego) często powtarzał; **"Nad Syberią panuje ten kto włada lewym brzegiem Amuru"**

Budowę liczącej 9332 km Wielkiej Magistrali Transsyberyjskiej rozpoczęto w 1891 r. jednocześnie w paru miejscach. Od Czelabińska przez Omsk, Irkuck, Czytę prowadzono ją w kierunku wschodnim a od Władywostoku do Chabarowska w kierunku zachodnim. Kolej Wschodnio-Chińska przecięła Mandżurię z zachodu na wschód była jej odgałęzieniem. Posiadała odnogi z Harbinu do Dalnyj oraz do Port Artura. Rosjanie zamierzali stworzyć konkurencję dla szlaków morskich wiodących z portów Europy przez Kanał Sueski do Japonii i Chin i umocnić swoje władanie nad brzegiem Oceanu Spokojnego. Poddani Mikada miasto Władywostok nazwali pełni złych przeczuć **pistoletem wymierzonym w serce Japonii**

W XIX w. głównym decydemt ekspansjonistycznej polityki carskiej Rosji był hrabia Siergiej Juliewicz Witte. Jego żona była spokrewnioną z francuskimi Rothschildami. Za gigantyczną łapówkę wynoszącą 3 miliony rubli w złocie zyskał „przychyłość” chińskiego mandaryna Li Hung Czanga faworyta cesarzowej Cy Si i koncesje na budowę przez terytorium chińskie eksterytorialnej linii kolejowej. W jej **"połosie odczuźdienia"** czyli blisko 30 km kilometrowej szerokości pasie przez którego środek przechodziła jurysdykcję sprawowali rosyjscy żołnierze w znacznej części pochodzący z zachodnich krańców Imperium W okresie Powstania Bokserów kozacy generała Liniewicza spłądowali Pekin masowo mordując bezbronną ludność. Dzieje największego kolejowe przekrętu XIX wieku uderzają analogiami do nam współczesnej budowy Gazociągu Jamalskiego przez terytorium RP. O zdradzie interesów narodowych przez ludzi odpowiedzialnych za negocjacje tzw. **Porozumień gazowych z Rosją przez co** nasz podatnik traci ca 1.5 mld. USD rocznie z tytułu opłaty za tranzyt gazu pisałem wielokrotnie (m.in. w książkach **Tranzytowy Przekręt Stulecia, Skok na Rurę, Tajne Służby w Rurach W** przygotowaniu są **Rury pod specjalnym nadzorem** Jest godnym podkreślenia, że pierwszym który przyznał, że przy zawieraniu wspomnianych na wstępie porozumień mieliśmy do czynienia z korupcją był premier Putin udzielając wywiadu polskiej telewizji z okazji pobytu w naszym kraju 1 września 2009.

Jeszcze w początkach XIX wieku za Bajkałem w krainie bujnych, soczystych traw, pokrywających łagodne stoki gór, sięgających krańców syberyjskich tajg roli prawie nie uprawiano. Dumni panowie stepów pracę na niej uważali za hańbę. Plemiona Buriatów, Mongołów, Oroczenów od prawieków koczowały, hodowały konie, reny, owce. Zajmowały się łowiectwem. W dacie nad Gęsim Jeziorem rezydował czwarty w hierarchii po tybetańskim Dalaj Lamie i Panczen Lamie oraz mongolskim Bogdo-Gegenie dostojnik lamaizmu.

Ziemie uważano za świętą. Kopać i kaleczyć jej nie było wolno. Nawet buty noszono z zadartymi do góry nosami, aby się przykazaniu nie sprzeniewierzyć. Za pług chwycili dopiero nasi bałtyccy sąsiedzi zesłani tu w XVIII wieku. Masło mieszkańcy Czyty i Ułan Ude do dziś nazywają „czuchońskim”. Pierwszą gramatykę języka buriackiego **„Versuch einer buriatischen Sprachlehre”** napisał Kastren, Szwed z Finlandii. Po latach Skandynawów zaliczono w stan kozaczy. Tak samo, jak osiedleńców z Ukrainy, Buriatów, rosyjskich sekciarzy, no i oczywiście Polaków. Tych na Zabajkalu trafiało się coraz więcej.

Tylko w 1839 roku do pułku, utrzymującego straż na granicy z Mongolią w dolinie rzeki Dzidy, zaliczono 140 byłych żołnierzy Powstania Listopadowego. Stłumienie powstania kosztowało Rosję więcej niż odparcie napoleońskiego najazdu. Buntownicy ciężką służbą odpłacali carowi darowanie im życia, wcześniejsze rozkucie od tacek, zmniejszenie ilości pałek, jaką by do śmierci musieli jeszcze otrzymać. Służyli wiernie. Do czasu, a raczej do pierwszej okazji. Wzięci do niewoli konfederaci barscy na zesłaniu poparli Pugaczowa. Im pozostało tylko oczekiwanie. Z Europy sprowadzali nasiona nieznanych przedtem roślin, narzędzia rolnicze, lepsze odmiany zbóż, szczepy drzew owocowych. Ziemia rodziła hojnie. Żyło się dostatnio, znacznie lepiej niż nad Wisłą czy Niemnem.

Ci, których los i wyroki carskich sądów rzuciły za Bajkał, na mongolskie pogranicze, w większości reprezentowali poziom intelektualny znacznie wyższy niż przedstawiciele miejscowej administracji, sfer kupieckich i wojskowych. W Petersburgu uważano, że na Zabajkału można otrzymać lepsze wykształcenie niż na europejskich uniwersytetach, a zesłańcy, dopóki ukaz carski im tego nie zabronił, uzyskiwali pokaźne dochody prowadząc prywatne szkoły. Pierwszą we wschodniej Syberii założył profesor filozofii w słowiańsko-grecko-łacińskiej moskiewskiej akademii teologicznej Innocenty Kulczycki, biskup irkucki żyjący w początku XVIII wieku. Po śmierci został uznany za świętego i ogłoszony patronem Syberii.

W ukraińskich województwach Rzeczypospolitej, szlachecki ród Kulczyckich miał wielu przedstawicieli. Jeden z nich prowadził bibliotekę więzienną w Nerczyńsku. Liczyła parę tysięcy tomów. Przez lata była uważana za jedną z pierwszych i największych na Syberii. Powstała z darów przesyłanych przez rodziny zesłańców. Niektórzy z nich po odbyciu kar kontynuowali rozpoczęte prace naukowe, prowadzili badania, podróżowali, zbierali materiały przyrodnicze, etnograficzne. Filomata, Józef Kowalewski odwiedza parokrotnie Mongolię — wówczas prowincję cesarstwa chińskiego. Mimo niepewnego statusu politycznego jako autor trzytomowego słownika mongolsko-francusko-rosyjskiego, otrzymał katedrę uniwersytecką. Dr Adamowi Wojciechowskiemu, twórcy pierwszego słownika rosyjsko-chińskiego jeszcze za życia postawiono pomnik w Pekinie. Przedstawiciel następnego pokolenia zesłańców Władysław Kotwicz przysły profesor uniwersytetu lwowskiego odkrywa na terenie Mongolii staro-tureckie inskrypcje. Jest znany jako autor stu kilkudziesięciu prac naukowych cenionych wśród mongolistów Jego „Studia nad językami altajskimi” przetłumaczono na rosyjski dopiero w 1962 r. Buriaci święcie wierzyli, że raj ziemski i kolebka rodu ludzkiego były nad Amurem, a od mongolskich władców mieli pochodzić wszyscy monarchowie świata. „Biały” moskiewski car również. Dla nich nie był obcym, ale należał do tych co posiadają „**kość z kości chanów i następcą w prostej linii od nich idącym**”.

Ucisk, zdzierstwa i bezprawie rosyjskich czynowników znosili ze stoickim spokojem. Sławnego powiedzenia Mikołaja I, że **nieprawdą jest jakoby on rządził Rosją, bo rządzą nią kierownicy biur**” nie znali. Od końca XIX wieku na Syberię i Daleki Wschód Polacy często udawali się już dobrowolnie, mając bez porównania większe możliwości zajęcia intratnych stanowisk, rozwoju talentów, zdolności i energii niż w ciemnym przez carat kraju rodzinnym. Wytyczali trasę mandżurskiej magistrali, budowali od podstaw miasta, porty, fabryki, cukrownie. Zadomowili się, wrosli. Założyli polskie szkoły, kluby, parafie. W każdym mieście na Syberii, był **sklep warszawski**.

Generał Bronisław Grąbczewski, wybitny podróżnik i badacz kultury Azji, a później ataman Kozaków astrachańskich, był w 1896 r. komisarzem pogranicza nadamurskiego a nieco później komisarzem generalnym Kwantungu (Mandżuria Płd.) Jako oficer carskiej armii pełnił w latach młodości szereg odpowiedzialnych misji w górach południowego pogranicza Rosji i na Dalekim Wschodzie które dziś byłyby potraktowane jako wywiadowcze. Podobnie jak wyprawa w latach 1906-1908 carskiego oficera Karola Gustawa Mannerheima, przyszłego marsylka Finlandii, przez Turkiestan Wschodni do Pekinu.

Inżynier Stanisław Kierbedź był swego czasu wiceprezesem zarządu Kolei Wschodnio Chinskiej. W 1898 roku inżynier Adam Szydłowski stał na czele ekspedycji rozpoczynającej budowę Harbina i wytyczał zarys jego pierwszych ulic. Nad Sungari istniało już blisko osiemdziesiątych tysięcy miasto Fu Dzie Dzian. Harbin wzniesiono po sąsiedzku. W błyskawicznym tempie korzystając z taniej siły roboczej rękami kulisów, kierowanych przez inżynierów i techników, w znacznej części Polaków, zbudowano wielkie dziś już blisko 4 milionowe miasto. Zachował się budynek Polskiego Gimnazjum. Wykładał w nim m.in. inż. Kazimierz Grochowski, ekspert poszukiwacz złota, przyjaciel Jacka Londona i archeolog-amator jednocześnie. Uczniami tego gimnazjum byli znani później pisarze Saliński i Parnicki. Na prezydenta Harbina wybrano swego czasu naczelnego dyrektora tamtejszego „Mukomolnego Obszczestwa” Eugeniusza Dynowskiego. Naczelnym inżynierem, budowy odcinka kolei był Seweryn Wachowski a jego zastępcą inżynier Jugowicz. Pracami geodezyjnymi przy wytyczaniu trasy z Harbina do Port Artura kierował inżynier Włodz. Niklewicz, a jednym z mierniczych Jan Hempel. Z Dalekiego Wschodu przysły autor „Kazań polskich” uda się do Brazylii. Dalekowschodni epizod w swoim życiu odnotował Janusz Korczak.

Dauria, dla zesłańców z Europy rajem nie była na pewno. Cierpieli tu udręki, plagi, katusze, jakie tylko człowiek może bliźniemu zgotować. Rewolucja zmiotła porządku carów, zmiotła też większość śladów ich bytowania, męki, pracy i sukcesów. Po jej zwycięstwie Kraj Zabajkałski szybko pokrył się archipelagiem gułagów. Nie stosowano w nich kary śmierci nawet za najcięższe przewinienie. Winny musiał tylko przesiedzieć przez noc w stalowej beczce po ropie naftowej. Nikomu to się nigdy nie udało. Na zewnątrz temperatura często spadała do minus 45 stopni C

poniżej zera. Tubylcy do pracy w kopalniach się nigdy nie nadawali. Umierali zbyt szybko.

Przed wybuchem rewolucji Rosja stawała się ojczyzną dla znaczącej części kolejnego pokolenia potomków dawnej warstwy szlacheckiej I Rzeczypospolitej. Takich rodzin jak Wyszyńscy, czy Jastrzębscy, były dziesiątki tysięcy. Losy wojny domowej prowadziły ich często na przeciwne strony barykad. Listę prekursorów utopijnej utopi która na dziesięciolecia cofnęła rozwój cywilizacyjny 1/6 ziemskiego globu których nazwiska wykuto na kamiennym obelisku stojącym w sąsiedztwie kremłowskiego muru w Moskwie otwierają Marks, Engels, Liebknecht i Lassal a zamyka Ławrow, Plechanow i..... Michajłowski. Nosiciele polskich nazwisk wśród różnego rodzaju badaczy Syberii było dużo. Ci najbardziej znani: Czerski, Czekanowski, Dybowski, Godlewski, Przewalski, Bohdanowicz, Piekarski, Bronisław Piłsudskich i wielu innych niewątpliwie wiele uczynili dla nauki. Nauki rosyjskiej oczywiście. Obecne pokolenia mieszkańców Syberii w przeważającej mierze uważają ich za Rosjan. Tego faktu nic nie jest w stanie zmienić. Podobnie jak i tego, że niestety służyli oni interesom kolonialnego imperium.

Od 1708 do 1764 r. rządili Syberią gubernatorzy, rezydujący w Tobolsku. Pierwszy z nich książę Gagarin, podejrzewany był o chęć oderwania się od Rosji i sojusz z Japonią przeciwko Chinom. Po załamaniu się systemu wartości obowiązującego w szogunacie Tokugawa, mają miejsce radykalne reformy cesarza Mejdzi. W 1875 w Petersburgu został zawarty traktat. Rosja uzyskała Sachalin, Kuryle zaś miały należeć do Japonii.

Yasumasa Fukushima (1852- 1919) późniejszy generał i twórca wojskowej tajnej policji KAMPETEI odbywa niezwykłą 1,5 roczną misję. Jadąc konno pokonał 14.000 km z Berlina do Władywostoku. Głównym jego celem była kontrola postępu budowy transsyberyjskiej linii kolejowej, oraz utworzenie siatki wywiadowczej z prostytutek i prawosławnych duchownych.

W czasie wojny rosyjsko-japońskiej przebywał na Dalekim Wschodzie Józef Piłsudski starając się znaleźć sprzymierzeńców dla idei zorganizowania legionów z wziętych do niewoli Polaków. Ważną rolę odgrywał w tych kontaktach Witold Jodko-Narkiewicz (1864-1924). Japończycy byli żywo zainteresowani współpracą wywiadowczą. Przekazali nawet na nią niezbędne środki. W okresie od kwietnia 1904 do października 1905 było to 33 tys. funtów co stanowiło aż 1/3 sumy, jaką przeznaczono dla wszystkich opozycyjnych organizacji działających w carskiej Rosji. Rola Japonii znacząco wzrosła wraz z upadkiem caratu i zwycięstwem Rewolucji Październikowej. Japończycy planowali zająć cały Daleki Wschód aż po jezioro Bajkał. Wynegocjowali z Chinami umowę pozwalającą na transport wojsk przez ich terytorium. W 1918 r. ponad 70.000 japońskich żołnierzy dołączyło do sił Międzynarodowego Korpusu Interwencyjnego wysłanych na Syberię. Japońska ekspedycja etnograficzna Torii Ryuzo z Tokijskiego Uniwersytetu działała na terenach Burjacji i Jakucji korzystając z wsparcia i pomocy atamana Grigorija Semionow pół krwi Buriata - przeszkolonego w Armii Kwantuńskiej, który wspierał ideologię nacjonalizmu opartego o wiarę buddyjską. **"Siemionow jest agentem wpływu Japonii. Jego działalność ma na celu integrację narodów Syberii i skłonienie ich do antybolszewickiej postawy wykorzystującej w tym celu dzieje Czyngiz Chana. donosił "Rewolucyjny Wostok"**, cytując japoński dziennik „Rioto-Sinpo” z 26 grudnia 1918 r. W tym okresie prawie cała Syberia znalazła się w rękach Kołczaka którego jednym z doradców był późniejszy znany na całym świecie polski pisarz Antoni Ferdynand Ossendowski. W 1920r. po zwycięstwie Armii Czerwonej z inicjatywy Lenina utworzono w Ułan Ude - buforową Republikę Dalekiego Wschodu. Dwa lata później została włączona do Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Posiadała flagę, herb i znaczki pocztowe. Jej pierwszym prezydentem był Aleksander Krasnoszczeków a v-ministrem spraw zagranicznych Juryn Dziewałtowski który negocjował z Japończykami udostępnienie im złóż ropy naftowej na Sachalinie w zamian za rezygnację z wspierania barona Romana von Ungern Sternberga. Tego ostatniego wzięli do niewoli kozacy Konstantego Rokossowskiego. Przykładem współpracy ekonomicznej było powołanie rosyjsko-japońskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Osace i Kobe z udziałem **Chosem Bank** dla eksploracji zasobów syberyjskich.

W 1920 r. pod kierunkiem szefa japońskiego MSZ Uchidy Kôsei zorganizowano akcję ratowania polskich dzieci na Syberii. Brał w niej udział również minister sił lądowych Tanaka Giichi, minister marynarki Katô Tomosaburô i prezes japońskiego Czerwonego Krzyża Ishiguro Tadanori. Pomoc dzieciom traktowano jako gest przyjaźni wobec II RP. Ewakuację polskich dzieci usprawiedliwiała do pewnego stopnia japońska obecność na Syberii, przydając jej wiele cech operacji humanitarnej. Na ogromnych przestrzeniach pomiędzy Czytą, Chabarowskiem a Harbinem uratowano tysiące dzieci, Jest godnym odnotowania że w czasie gdy Cesarz Akihito z Cesarzową Michiko, odwiedzili Polskę (12

lipca 2002) podczas przyjęcia w rezydencji ambasadora Japonii spotkali się z trójką już 90-letnich „dzieci syberyjskich”

W 1927 r. został opublikowany memoriał generała Tanaki zwany japońskim Mein Kampf. Zawierał szczegółowy plan podboju Mandżurii i Mongolii oraz walki ze Związkiem Sowieckim jako złem komunistycznym. W warunkach narastającego napięcia obecność, stale zwiększającej swoją liczebność w rejonach nadgranicznych ludności, przybyłej z terenów kontrolowanych przez Japonię budziła niepokój władz ZSRR.

W 1936 r. podjęto pierwszą próbę, usunięcia z Dalekiego Wschodu: 1500 „byłych białogwardystów”, Koreańczyków, trockistów i zwolenników Zinowjewa, Na mocy uchwały KC WKP(b) i Rady Komisarzy Ludowych ZSRR nr 1428-326 ss. z 21 sierpnia 1937 r. "w celu **położenia kresu przenikania japońskiego szpiegostwa**" postanowiono do końca 1937 r. wysiedlić ludność koreańską z Buriat Mongolskiej ASRR, Kraju Chabarowskiego i Nadmorskiego oraz obwodu czytyńskiego do obwodu południowo-kazachstańskiego i Uzbeckiej SRR. W ciągu kilku tygodni października 1937 r. 124 eszelonami wyjechało 171781 osób. Do południowego Kazachstanu, w rejon Morza Aralskiego i Jeziora Bałchasz wywieziono 20141 rodzin, ogółem 95241 osób.

W 1931 r. Generał baron Shigeru Honj pisał: „**w imię egzystencji i rozwoju naszego imperium, w imię utrzymania Japonii w pozycji pierwszorzędowego mocarstwa światowego wykorzystując kryzys światowy oraz niewykonanie przez Rosję Sowiecką planu pięcioletniego, jak też aktualną sytuację państwa chińskiego, należy koniecznie zaanektować Mandżurię, Mongolię i Syberię oraz zorganizować jedno potężne i jedyne w świecie imperium**”. Autor popełnił samobójstwo po uznaniu go zbrodniarzem wojennym.

W latach 30. i 40. XX w. brak dostępu do surowców energetycznych staje się głównym czynnikiem eksplozji militarizmu japońskich polityków. Zależało im szczególnie na przełamaniu embarga na dostawy ropy naftowej. Import surowców w tym okresie do Japonii przedstawiał się jak następuje

Surowce	jedn.	194	194	194	194	194	Razem
		1	2	3	4	5	1941-45
Węgiel	tys. t	645	638	518	263	548	21211
		9	8	1	5		
Ruda żelaza	tys. t	630	470	429	215	341	17801
		9	0	8	3		
Ryż	tys. t	211	224	990	652	201	6205
		5	7				

Po zakończeniu wojny pięć milionów żołnierzy i cywilów ewakuowano z kontynentalnej Azji na wyspy japońskie. Wysiedlono też rdzennie japońską ludność z Wysp Kurylskich. Klęską przypieczętowały wyroki zapadłe przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym dla Dalekiego Wschodu (IMTFE), znanym także jako Tokio Trial. Miał miejsce 3 maja, 1946.

Na przeciwległym krańcu Syberii w rejonie Morza Kaspijskiego zasobność złóż ropy naftowej szacowana jest do 33 miliardów baryłek. Dysponuje nimi głównie Azerbejdżan, Kazachstan i Turkmenistan, oraz położone nieco bardziej na północ Tatarstan i Baszkirostan. Dwa pierwsze kraje wcześniej czy później zostaną najprawdopodobniej członkami Unii Europejskiej. Federacja Rosyjska ma dostęp do zaledwie 12% linii brzegowej Morza Kaspijskiego i to utrudniony na skutek znanej sytuacji na Kaukazie. Iran balansując na krawędzi amerykańskiej interwencji, ma bardzo ograniczone możliwości eksportu ropy którą można by wydobyć w należącym do niego szelfie tego morza. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wzorując się na sprawdzonych i dobrych rozwiązaniach w przeważającej większości tureckojęzyczne państwa i narody w których następuje renesans islamu uniezależniły się ostatecznie od byłego kolonialnego suwerena. Arabską kartę już od dość dawna

rozgrywają z korzyścią dla siebie Rosjanie. Turcy wśród Arabów mają nie najlepszą opinię. I vice versa. Chyba wcześniej niż pod koniec przyszłej dekady cena ropy osiągnie 100 USD za baryłkę. [1] Być może będzie to początek globalnego kryzysu energetycznego. Pozbawienie do tego czasu moskiewskich biurokratów możliwości sterowania kurkami rurociągów którymi będzie płynęła syberyjska, kazachska, tatarska czy azerska ropa wyjdzie Rosjanom na zdrowie.



1. Witold Zglenicki: „Człowiek, który uczynił z Baku naftowe Eldorado”, Pionier eksploatacji podmorskich złóż ropy. W 1900 Szach Persji za odkrycia geologiczne na terenie tego kraju wyróżnił go Orderem Lwa i Słońca. W swoim testamencie zapisał na naukę polską (częściowo też rosyjską) dochody ze swoich pól naftowych. Po przewrocie bolszewickim w Rosji pola naftowe należące do fundacji Kasy im. Mianowskiego zostały przez bolszewików wyłączone bez odszkodowania. W ten sposób przestał istnieć kapitał „Polskiego Nobla”. Pomnik przy rafinerii PKN Orlen w Płocku. Fot. Adam Kliczek / Wikipedia, licencja: CC-BY-SA-3.0

Warto pamiętać, że na Zakaukaziu i w basenie Morza Kaspijskiego już przeszło 100 lat temu wielu polskich inżynierów prowadziło prace kartograficzne, budowało drogi, koleje i rurociągi oraz wносиło wspaniałe rezydencje dla naftowych magnatów w Baku. Wśród nich gwiazdą pierwszej wielkości był [Witold Zglenicki](http://pl.wikipedia.org/wiki/Witold_Zglenicki) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Witold_Zglenicki), pionier wydobywania ropy naftowej spod morskiego dna czyli **off shore**. Car rosyjski zasłużonego naukowca i technicznego wizjonera obdarzył rangą pułkownika i prawem dzierżawy roponośnych działek położonych w rejonie Bibi Ejbat i Półwyspu Apszerońskiego. Dziś administruje nimi SOCAR, państwowa firma na której czele stoi członek rodziny prezydenta Azerbejdżanu. Witold Zglenicki umierając przeszło sto lat temu pozostawił **legat**. Dochody z działek którymi administrowali po jego śmierci Rotszyldowie miały być przeznaczone na rozwój nauki i kształcenie młodzieży. Kasa im. Mianowskiego otrzymała kwoty

znaczące. Stanowiły wielokrotność nagrody Nobla.

Warto przestudiować mapę z zaznaczonymi głównymi strumieniami rozpływów ropy naftowej z bogatych kazachskich złóż TENGIZ. Najtaniej i najdogodniej jest ją transportować na wschód do Chin. Rurociąg TENGIZ -SIAN znacznie może przyspieszyć proces przemieszczania centrum cywilizacji naszej planety do basenu Pacyfiku.

Prognozy dla Rosji są zatrważające. Jej potencjał demograficzny maleje o średnio 800.000 rocznie. Najdalej do połowy obecnego wieku liczba jej obywateli będzie mniejsza niż mieszkańców Jemenu, a wyznaniem większości stanie się islam. Zelimchan Jandarbijew, zamordowany przez agentów FSB poeta i prezydent Czeczenii, przewidywał, że imperium może zostać uratowane, jeśli zielona flaga Proroka zawisnie na Kremlu. Powoływał się na precedens Bizancjum. Obecnie czci Allacha co najmniej 27 milionów obywateli Federacji Rosyjskiej i ich ilość znacząco z roku na rok się powiększa. Warto pamiętać, że w 1926 r. gdy eksterminacja prawosławnego duchowieństwa szła w państwie bolszewików pełną parą Stalin zgodził się, aby w Kazaniu wzniesiono wspaniałą Nakabanny Meczet na pamiątkę tysiąclecia islamizacji Środkowego Powołża.

Warto, aby obywatele Rzeczypospolitej sobie uświadomili, że interes ekonomiczny i genetyczne korzenie narodów wywodzących się z Wielkiego Stepu zarażonych bakcylem sarmackiej wolności są spoiwem dużo mocniejszym niż deklaracje o rzekomym słowiańskim braterstwie z nacją od której tak bardzo się mentalnie różnimy. Sarmaci przybyli z Północnego Iranu wędrując Wielkim Stepem. Joachim Lelewel twierdził, że byli naszymi przodkami. Odziedziczyliśmy po nich nie tylko same wady. Dlatego też zakładając, że geopolityczne abecadło nie jest obce elitom politycznym RP należy jak najserdeczniej wymościć gościniec do Unii Europejskiej dla ex-wrogów spod Chocimia i Wiednia. Pamiętajmy, że jedynym krajem, który nie uznał rozbiorów Rzeczypospolitej było Imperium Otomańskie.

Projektanci nowych rurociągów zakładają okres ich eksploatacji do 50 lat. Dlatego powinniśmy sobie zdawać sprawę jakie prawdopodobnie rozegrają się w tym okresie scenariusze na łącznie 1/6 obszarów ziemskiego globu. Jest wysoce prawdopodobne, że Rosja w obecnym kształcie przestanie istnieć (rozpadu ZSRR też nikt nie przewidywał) a na terytorium jej syberyjskiej kolonii powstaną niezależne państwa. Taki rozwój wydarzeń w XIX w. przewidywał prof. Sapożnikow a nieco później W.I. Lenin. Dlatego należy podjąć działania aby sojusz Białego Orła z Naftowym Półksiężycem zyskał sympatię również w Waszyngtonie i upowszechnić w szkołach średnich również naukę języka tureckiego.

Rurociągowe magistrale przesyłowe ropy naftowej i gazu ziemnego wydobywanego na terytorium syberyjskiej kolonii w drodze na zachód muszą być prowadzone przez **białoruski korytarz**. Jeśli się uwzględni obszary poleskich bagien oraz tereny wojskowych baz i poligonów ma on zaledwie kilkadziesiąt kilometrów szerokości. Zajmując centrum kontynentu leżymy na lądowym, płaskim i nizinnym pomoście pomiędzy energochłonnymi centrami przemysłowymi i aglomeracjami miejskimi Europy Zachodniej a złożami płynnych i gazowych węglowodorów znajdującymi się na Syberii, w basenach Morza Barentsa i Morza Kaspijskiego. Pomostowe czy jak kto woli tranzytowe nasze położenie geograficzne powinno być jednym z kół zamachowych gospodarki RP. Od zarania dziejów prawo pobierania opłaty za przewożone przez czyjeś terytorium surowce i towary było niezbywalnym prawem każdego suwerennego władcy i znacząco rzutowało na stan jego finansów. W przypadku ropy naftowej i gazu ziemnego międzynarodowe regulacje prawne ze staro-górno-niemieckiego nazywane **mytem** zastępuje opłata za tranzyt lub za usługę transportową, lub przesyłową. Opłaty za udostępnienie zdolności przepustowej magistrali rurociągowej z całym jej wyposażeniem, stacjami pomp, tłoczniami gazu, parkami zbiorników, aparaturą pomiarowo-kontrolną etc. są przedmiotem różnego rodzaju negocjacji. Uwarunkowane też są najczęściej również polityką. Jeśli uznamy za trafne porównanie gospodarki jakiegoś kraju do żywego organizmu to znajdujące się na jego terytorium rurociągi ropy naftowej i gazu można porównać do układu zasilających go tętnic. Kontrolując je ma się przemożny wpływ nie tylko na gospodarkę energetyczną. Nie powinno się mieć wątpliwości, że przestrzeń tranzytowa i rynek zbytu należą do **dóbr narodowych**.

Import ropy naftowej rządzi się zupełnie szczególnymi prawami. Warto zastanowić się nad tym, co powiedział odnosząc się do aktualnych prognoz jej wydobycia na spotkaniu OPEC szejk Jamani: **Epoka kamienia łupanego skończyła się nie dlatego, że kamieni zabrakło.**

Jest wysoce prawdopodobne, że miał rację. Decydenci z krajów, które obecnie zajmują czołowe miejsce w eksporcie ropy naftowej wiedzą o tym i dlatego chcą maksymalnie wykorzystać ostatnie pięć minut.

Należy do nich przede wszystkim elita władzy w Rosji.

Rzucenie maksymalnie szybko na kolana Białorusi i Ukrainy oraz utrzymanie kolonialnego statusu Syberii jest dla Moskwy zagadnieniem pierwszorzędym. W dziejach powszechnych odnotowano, że Brazylia była swego czasu kolonią Portugalii a Kongo Belgii. W obu przypadkach kolonialni suwereni dysponowali terytoriami macierzystymi odpowiednio 92 i 11 razy mniejszymi niż kraje skolonizowane..

Katyń nie był jedyny. Rosjanie od zrzucenia jarzma mongolskiego konsekwentnie eksterminują elity narodów znajdujących się na terytoriach które stawały się celem ich podbojów: To spotykało Litwinów, Białorusinów, Ukraińców, Polaków, Jakutów, Tatarów, Czezeńców. Od wieków władcy Moskwy ludobójstwo i dla wielu gorszą od niego rusyfikację traktują jako *ars gubernandi*. Dlatego nigdy nie było i nie będzie nam z nimi po drodze. Zdawał już sobie z tego sprawę pewien poeta: *Nieszczęścia wygnania zbliżyły naród Polski z innymi szczepami Słowian. Nie byłoby inaczej sposobu zbliżyć Polaków do Rosjan. Naród niepodległy, wolny, dumny ze swoich swobód, cóż mógł mieć wspólnego z narodem niewolniczym, uciśnionym, nawykłym do jarzma od wieków.* Tyle Adam Mickiewicz w *Szkicach z literatury słowiańskiej*. Warto się zastanowić nad tą opinią. Potomkowie wolnych Kozaków też nigdy się nie zgodzą na bycie narodem niewolniczym. Polską racją stanu było swego czasu dotrzymanie warunków Umowy Hadziackiej zawartej po wygranej trzydniowej bitwie pod Beresteczkiem w 1651. Tak się niestety nie stało. Warto zapamiętać, że *historia magistra vitae est*. Dlatego powinniśmy być zawsze razem z Ukrainą i z Ukraińcami. Najbliższym nam etnicznie, mentalnie i kulturowo narodem Europy.

Wschodni sąsiad Białorusi nakłada haracz na ceny gazu pozyskiwanego na terytorium syberyjskiej kolonii i krajów do niej przyległych, który ma niewiele wspólnego z realnymi kosztami wydobycia tego surowca. Moskwa zawsze miała znakomitych bazarzy. Takich jak ci, którzy głoszą, że to Ukraińcy rzekomo **kradną gaz**. Gaz rzeczywiście jest kradziony, ale przez GAZPROM na Syberii. Bo jak inaczej można wytłumaczyć brak przedstawicieli narodów, na których ziemiach jest wydobywany: Chantów, Mansów, Wotjaków, Samojedów, Baszkirów czy Tatarów przy podpisywaniu kontraktów na jego sprzedaż. Ta prawda musi dotrzeć do unijnych polityków. Związanie z Turkami, Ukraińcami, państwami Zakaukazia i Białorusią **LIGI KONSUMENTÓW GAZU** z którymi razem dysponujemy przeszło 100 mln rynkiem zbytu i przestrzenią tranzytową. Powstanie LIGI byłoby aktem wyrastającym z ducha demokratycznych działań dominujących na rynku UE.

Federacja Rosyjska ma PKB zaledwie na poziomie Hiszpanii. Taka też powinna być jej ranga i znaczenie w świecie. Opanowanie Syberii było możliwe tylko dzięki udziałowi w nim mas chłopstwa i kozaków pochodzących głównie z wschodnich z obszarów dawnej Rzeczypospolitej. Jest zrozumiałe, że ich potomkowie odmawiają płacenia gazowego haraczu. Nie można wykluczyć, że już wkrótce zaproszą na rozjemców nie urzędników UE zazdroszczących byłemu kanclerzowi Niemiec i premierowi Finlandii wysokich apanaży w służbie GAZPROMU [2], ale ekspertów z Pekinu.

Wcześniej czy później obszary na wschód od Uralu wyzwolą się z kolonialnego jarzma. O niezależnym od moskiewskiej biurokracji państwie myślał generał Aleksander Labiedź [3], zanim nie nastąpiła, kolizja trasy jego helikoptera z linią wysokiego napięcia w Sajanach. Byłem następnego dnia razem z prof. Mirosławem Rybą na miejscu katastrofy. Przełęcz Barsove Uszczelie leży na granicy republiki Tuwa. Stał tam już przywieziony z magazynu w Minusińsku prawosławny krzyż gotowy od paru tygodni. U jego stóp piętrzyła się piramida z wieńców i kwiatów. W chłodniach czekały na to tragiczne wydarzenie też już od dłuższego czasu.

***** Alijew, prezydent Azerbejdżanu, otwierając światowy kongres Azerów w Baku przypomniał, że narody tureckie powinny odzyskać należną im pozycję w świecie. Są przecież liczniejsze niż słowiańskie. Języki tureckie należące obok mandżurskiego i altajskiego do altajskiej grupy językowej dominują na Syberii, a łączna ilość jej mieszkańców władających językiem tureckim przewyższa i to dość znacznie ilość tych którzy język Puszkina uważają za ojczysty.**

WWarto odnotować, że z zachodnim sąsiadem posiadamy głęboką świadomość wspólnoty cywilizacyjnej bazującej na sięgającym starożytnego Rzymu prawie do ziemi. Ludy Wielkiego Stepu też miały swoje prawa. Dotyczyły one jednak głównie prawa do konia, baraniego łba i damskiego tyłka. Konsekwencje chwilowej, jeśli stosować historyczną miarę, dominacji totalnej ideologii w Niemczech dawno już zostały osądzone prawomocnymi wyrokami skazującymi przeszło 86 tysięcy nazistowskich zbrodniarzy. Mimo że ofiar lodowych łagrów było wiele dziesiątków milionów więcej odpowiedzialni za to kary nie ponieśli. Dlaczego tak się stało osąd pozostawmy HISTORII. Nie można jednak pozostać obojętnym gdy na zebraniu Komisji Badań nad Historią Komitetu Nauki i Techniki PAN zaproszony gość z Władystoku obwinia za ludobójstwo w łagrach... Żydów (!!!). Paweł Zarifullin przewodniczący Ruchu Obrony Praw Ludów Federacji Rosyjskiej zapytany ostatnio na spotkaniu w Związku Kombatantów RP, kiedy nareszcie ustanie kolonialna eksploatacja Kaukazu i Syberii odpowiedział krótko... NIGDY. Niestety organizatorzy nie zakończyli wówczas spotkania z osobistym przyjacielem (!!!) wybitnego współczesnego rosyjskiego geopolityka Aleksandra Dugina.

Mieszkańcy krajów Unii Europejskiej mają moralny obowiązek wystąpienia do władców Kremla z apelem o przyznanie prawa do samostanowienia narodom Syberii, która jeszcze w XIX wieku była uważana za drugą ojczyznę wielu naszych przodków a dziś jest obszarem skąd otrzymujemy większość gazu i ropy naftowej.

W czekającym nie tylko obywateli Rzeczypospolitej trudnym okresie kolonialnej dezintegracji byłego wschodniego sąsiada który niestety nadal posiada u nas liczną i potężną agenturę liczącą co najmniej 16 tysięcy osób ulokowanych na eksponowanych stanowiskach (zdaniem płk. Henryka Piecuca b. sekretarza ministra Kiszczaka), musimy być silni, zvarci i gotowi. Np. na przerwanie dostaw gazu Gazociągiem Jamalskim gdzieś na wschodniej granicy Białorusi przez nieznaną czeczeńskich sprawców. Kto tak naprawdę zamachowcami będzie sterował jest zupełnie odrębnym zagadnieniem. Konsekwencje tego faktu dla odbiorców w UE będą poważne. Jak im zapobiec? Nie tylko przez budowę Gazociągu Sarmackiego którym można by transportować gaz ze złóż Shah Deniz w południowej części Morza Kaspijskiego (proponowałem to na łamach m.in. RZECZPOSPOLITEJ oraz czasopism ukraińskich już parę lat temu) Najlepszym gazowym „bezpiecznikiem” w tej sytuacji byłoby uruchomienie na polskim wybrzeżu Bałtyku drugiego terminalu LNG w rejonie Gdańsk z towarzyszącym mu zasobami zbiornikowymi na 160.000 – 200.000 m³/st1:metricconverter> gazu skroplonego w którym udział będzie miała Białoruś i Ukraina. Istniejący gazociąg łączący terminal z trasą Gazociągu Jamalskiego umożliwi zastosowanie SWAP..

Wiele wskazuje, że wszystko wraca do postsowieckiej normy. Pytanie, czy wróci. Na odbudowanie systemu łagrów w ryzach trzymających społeczeństwo i zapobiegających wybuchom jego niezadowolenia potrzeba nieco czasu. Szlachetności mieszkańców USA, aby Tatara czy Kałmuka wybrać swoim prezydentem, Rosjanie nie posiadają. Na Dalekim Wschodzie ocenia się emigrację z Chin już na 8 do 9 milionów obywateli. Zrusyfikować ich tak, jak to się stało z potomstwem polskich katorżników i zesłańców, będzie trudno. Dlatego kremlowscy decydenci muszą możliwie jak najszybciej dysponować rosyjskojęzyczną ukraińską masą ludzką do zaludnienia południa Syberii. Masą, której elity i najwartościowszy chłopski element poddawano w latach trzydziestych ubiegłego wieku systematycznej eksterminacji. Wielki Głód nie był przecież dziełem przypadku. Do rozwalenia państwa ukraińskiego każdy sposób jest dobry. Dziś jest nim gazowy nahaj. Co będzie jutro, można tylko przypuszczać. W państwie, w którym na uroczystości inauguracji prezydenta Miedwiediewa w Katedrze Zwiastowania archimandryta Aleksiej II odziany był w szatę z czeczeńską flagą, co miało symbolizować ostateczne pokonanie śmiertelnego wroga, wszystko jest możliwe (Zdjęcia zamieściła Gazeta Wyb. 24/25.01.2009.) Ludobójcy czeczeńskiego narodu są wierni racji stanu Matuszki Rassji.

Do spacyfikowania nastrojów mieszkańców UE gazowy nahaj też może się okazać bardzo przydatny. Należy zdać sobie nareszcie sprawę z faktu, że na 1/6 powierzchni

naszej planety rozplenila się nacja, w której dominuje anachroniczna mentalność i kompleksy głębokiego średniowiecza. Niestety ci, co ściągają gazowy haracz nadal dysponują potężną siłą uderzeniową głowic jądrowych. Do czasu. Korozja robi swoje. Nie jest herezją twierdzenie zapomnianego już wybitnego polskiego geopolityka okresu międzywojennego dr. Apoloniusza Zarychty, że fundament każdej gospodarki opiera się na zasobach energetycznych, jakimi dany kraj dysponuje Rurociągi przesyłowe gazu czy ropy są jedynie instalacjami technicznymi podlegającymi różnego rodzaju prawom wynikającym z procedur eksploatacyjnych i użytych materiałów. W zjednoczonej Europie powinny przybrać charakter sieci. W ten sposób będą najbardziej odporne na zagrożenie nieprzewidzianym atakiem takich czy innych terrorystów, do których należy również zaliczyć w pierwszej kolejności tych, co grożą zakręceniem kurka.

Póki to nie nastąpi i Polska nie będzie w pełni zintegrowana sieciowo z sąsiadami, nie wolno było akceptować powstania Gazociągu Bałtyckiego. [4] Nawet za cenę postawienia wszystkiego na ostrzu noża włącznie z naszym wystąpieniem z UE. Odrębną sprawą jest duży błąd, że nie wzięliśmy udziału w tej inwestycji jako jej pełnoprawny partner oczywiście. Gazociąg będzie śmiertelnie groźny przede wszystkim dla Białorusi, kraju bez dostępu do morza, a więc i możliwości posiadania terminalu LNG. Gazowy szantaż w dużo większym stopniu niż jakikolwiek inny może rzucić Mińsk na kolana. Jest mitem, że cena LNG będzie zawsze wyższa niż gazu przewodowego, przesłanego z odległości blisko 5000 km, tym bardziej że już wkrótce podstawowym medium energetycznym staną się [hydraty metanu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Klatrat_metanu) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Klatrat_metanu) i wodór. Terminal LNG powinien być pod ścisłą kontrolą państwa polskiego, podobnie jak i gazociągi tranzytowe na naszym terytorium. Tak prawdopodobnie postąpiłby każdy dobry inżynier w II Rzeczypospolitej. I tak postępują władze Federacji Rosyjskiej z siecią rurociągów oplatających Syberię. Krótco po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, 9 maja 1919 roku, ukazała się USTAWA o wyłącznym upoważnieniu Państwa do zakładania rurociągów, służących do prowadzenia gazów ziemnych, regulowania produkcji i zużytkowania ich. Jej inspiratorem podobnie jak i późniejszej ustawy regulującej sprawę związane z produkcją i wywozem ropy naftowej był poseł PPS ze Lwowa dr. nauk prawnych Herman Diamant. Niestety, żaden z polityków obecnej doby nie jest w stanie mu dorównać w rozumieniu istoty rurociągowej racji stanu naszego kraju.

Zdumienie budzi brak zainteresowania unijnych ekspertów możliwością eksploatacji złóż hydratów metanu znajdujących się pod dnami mórz i oceanów oraz ignorowanie oświadczeń niektórych krajów, że uważają za należące tylko do nich złoża węglowodorów znajdujące się pod lodową skorupą za kołem polarnym. Jeśli problem sekwestracji dwutlenku węgla dotyczy wszystkich mieszkańców Ziemi, to chyba jest oczywistym, że wspomniane złoża należą też do nas wszystkich. Niedawna inicjatywa położenia na oceanicznym dnie w miejscu uważanym za oś bieguna północnego rosyjskiej flagi mającej wskazywać, że aż do tego miejsca sięga syberyjski lądolód jest groźną prowokacją nie tylko wobec grupy państw z którą się identyfikujemy ale wobec wszystkich mieszkańców ziemskiego globu.

Utworzenie i> Gas OPEC jest znową kartelową. Zagrożeniem dla konsumentów gazu w UE. Ferrana Tarradens powstanie w Moskwie organizacji, która zrzesza eksporterów gazu czyli Gas Exporting Countries Forum (GECF), uznał za potencjalne zagrożenie dla wielu krajów UE. Na Kremlu zawsze miano dość specyficzne poczucie humoru. Jest wysoce prawdopodobnym, że Federacyjna Republika Rosyjska wcześniej czy później podobnie jak Związek Sowiecki a wcześniej Rosja carska ekspansje terytorialną uzna za główny cel swej polityki zagranicznej. zbieranie ziem ruskich"" "obrona prawosławia" "panslawizm", marksistowska dbałość o interesy klasy robotniczej. Obecnie jest nim walka z islamskim terroryzmem. . Celem takich działań było uzyskanie nowych nabytków terytorialnych.

Prezydent Władimir Putin postawił sprawę jasno i uczciwie. Tępi i można mieć nadzieję będzie nadal tępił mega oligarchicznych złodziei a ludzie, którymi się otacza pragną przywrócić temu krajowi status neo-euroazjatyckiego imperium, ożywionego globalną misją. Czy zachodnią jego granicą będzie izoterma stycznia przebiegająca wzdłuż doliny rzeki Łaba, czy Wisła dla nas nie jest oczywiście obojętne. Wiele zaś

wskazuje na to, że unijno-europejski eksperyment wcześniej czy później dołączy do znanych w dziejach powszechnych nieudanych prób integracji tego kontynentu. Było ich już co najmniej 7. W XIX w. cementowały je rozbiory Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W XXI wieku rozpadowi UE będzie towarzyszyła niestety chyba już nieuchronna katastrofa zachodnioeuropejskiego chrześcijaństwa. Może dlatego warto wrócić do najlepszych tradycji I Rzeczypospolitej. Rzeczypospolitej Wielu Narodów. Państwa w którym Polacy, Rusini (Ukraińcy), Białorusini, Litwini. Żydzi, Niemcy. Ormianie, Tatarzy i Karaimi czuli się jak u siebie w domu. Państwa Międzymorza, jednego z największych w Europie na którego systemie parlamentarnym w wielu demokratycznych rozwiązaniach włącznie z niesłusznie zniesławianym LIBERUM VETO wzoruje się obecna Unia Europejska.

Polska dla krajów Unii Europejskiej miała w zasadzie tylko dwa atuty. Unikalne pomostowe czy też jak kto woli tranzytowe położenie geograficzne i blisko 40 milionowy rynek zbytu. Niestety nie umieliśmy tego faktu wykorzystać. Bez wyhodowania, a jest to proces dość długotrwały i wcale niełatwy, nieskażonych bakcylem służalczości wobec obcych interesów zarówno tych z wschodu jak i tych z zachodu nowych elit najbliższe dekady mogą przynieść nam wszystkim tylko gorzkie rozczarowania.

Byliśmy i jesteśmy od prawieków mieszkańcami Eurazji. Warto o tym pamiętać.

Obowiązująca doktryna wojenna w Rosji przewiduje prewencyjne użycie broni nuklearnej. Dlatego nie tylko nasz geopolityczny interes leży w maksymalnym przyspieszeniu procesów przyjmowania do Unii w której jesteśmy nie tylko Ukrainy i Białorusi ale również Turcji, Kazachstanu i Azerbejdżanu. Nie powinno też ulegać najmniejszej wątpliwości, że to Chiny a nie Stany Zjednoczone, które wcześniej czy później będą zmuszone zakończyć afgańska awanturę staną się naszym najpoważniejszym geopolitycznym sojusznikiem i że to właśnie one powinny przygarnąć z powrotem pod swoją opiekę ziemie naszej i wielu narodów Europy pierwotnej ojczyzny - Syberii.

Alternatywą dla takiego rozwiązania byłoby niewątpliwie korzystniejsze dla obecnych władców Kremla i kultury rosyjskiej utworzenie na Syberii co najmniej 5 czy 6 niezależnych demokratycznych republik, które zostały by uznane na forum międzynarodowym i które by wspierały narody Rzeczypospolitej Międzymorza.

Listopad 2009

Literatura:

- Lucas Stanisław JAKSA Polish Studies at Macquarie University, Sydney 1989
- Heinberg Richard *The Party s Over: Oil, War and the Fate of Industrial Societies* -2003
- Kaliski Maciej, Staśko Dominik, *Bezpieczeństwo energetyczne w gospodarce paliwowej* Klare Michael T. *Krew i nafta* wyd. AKCES 2006
- Mirzoev M.A.- *Perspektywy wykorzystania zasobów węglowodorów i niektóre problemy prawne statusu Morza Kaspijskiego* wyd. Fundacja Odysseum — (w przygotowaniu)
- Michałowski Witold, *Tajne służby w rurach* wyd. Fundacji. Odysseum W-wa 2007
- Paradowski Ryszard *Eurazjatyckie imperium Rosji*Wyd. Uniwersa. M Kopernika Torun 2001
- Putin Władimir- *Planowanie strategiczne odtwarzania bazy mineralno surowcowej regionu w warunkach kształtowania relacji rynkowych* - praca doktorska (ros), Uniwersytet w Sankt Petersburgu, Zeszyty Instytutu Górnictwa - styczeń 1999
- Roberts Paul. *The end of Oil. On the Edge of Perilous New World.* N.Y 2005
- Stokłosa Marcin -*Chiny, Rosja: gra o ropę w Eurazji* ARCANA Nr.63 Kraków 2005 Włodzimierz Wowczuk *Największy przekręt XIX wieku.*

RUROCIAGI Nr.2-3/16/99

- **Wasilewski Aleksander: Ropa naftowa w polityce Rosji- IGSMiE PAN Kraków 2005.**

Przypisy:

[1] Tekst nadesłany do publikacji w 2009

[2] Gerhard Schroeder tuż przed końcem swego urzędowania kanclerskiego w listopadzie 2005 podpisał umowę z Rosją o budowie Gazociągu Północnego, a wkrótce potem otrzymał od Gazpromu stanowisko przewodniczącego Rady Dyrektorów rosyjsko-niemieckiego konsorcjum North European Gas Pipeline Company (NEGPC). Podane kontrowersje wywołał premier Finalndii, Paavo Lipponen, który w ramach urzędu wspierał projekt gazociągu, a po zakończeniu działalności politycznej w 2008 został zatrudniony przez konsorcjum Nord Stream. Do jego obowiązków należy wspieranie Nord Stream w kontaktach z władzami i instytucjami fińskimi.

[3] Aleksandr Lebied w latach 1998-2002 był gubernatorem Kraju Krasnojarskiego. Pochodził z rodziny robotniczej o korzeniach kozackich. Zmarł na skutek obrażeń jakich doznał w wypadku lotniczym śmigłowca Mi-8, który miał miejsce 28 kwietnia 2002 roku w okolicach miasta Abakan w Sajanach. W styczniu 2004 pilot helikoptera skazany został na 4 lata zsyłki. W maju 2008 telewizja n na kanale *Wojna i Pokój* w ramach cyklu *Nieznane oblicze Związku Radzieckiego* wyemitowała dokument pt. *Generał Aleksander Lebiedź* (z opisu: "Człowiek, który mógł zmienić historię Rosji. Dowódca elitarnych wojsk powietrzno-desantowych, bohater wojny w Afganistanie, gubernator Kraju Krasnojarskiego, potencjalny następca prezydenta Jelcyna. Dokumentalna sylwetka charyzmatycznego polityka, który miał realną szansę wygrać wybory prezydenckie jako konkurent Władimira Putina").

[4] Budowa Gazociągu Północnego została [oficjalnie inaugurowana](#) 9 kwietnia 2010. przyp. red.

Witold Stanisław Michałowski

Pisarz, podróżnik, niezależny publicysta, inżynier pracujący przez wiele lat w Kanadzie przy budowie rurociągów, b. doradca Sejmowej Komisji Gospodarki, b. Pełnomocnik Ministra Ochrony Środowiska ZNiL ds. Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery Karpat Wschodnich; p.o. Prezes Polskiego Stowarzyszenia Budowniczych Rurociągów; członek Polskiego Komitetu FSNT NOT ds. Gospodarki Energetycznej; Redaktor Naczelny Kwartalnika "Rurociagi". Globtrotter wyróżniony (wraz z P. Malczewskim) w "Kolosach 2000" za dotarcie do kraju Urianchajskiego w środkowej Azji i powtórzenie trasy wyprawy Ossendowskiego. Warto też odnotować, że W.S.M. w roku 1959 na Politechnice Warszawskiej założył Koło Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. [Więcej informacji o autorze](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-06-2013 Ostatnia zmiana: 02-06-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8992) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8992>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl